

TŁUMACZENIA
MONUMENTA AERE PERENNIOIRA

MACIEJ JOŃCA, AGATA ŁUKA

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

PLUTARCH, ZAGADKI RZYMSKIE TEKST –
TŁUMACZENIE – KOMENTARZ

„Zagadki rzymskie” stanowią dla romanisty prawdziwą kopalnię informacji na temat prawa i obyczajów Rzymian. Plutarch sięga w swych wywodach do czasów archaicznych, kiedy próbuje zrozumieć znaczenie praktyk, które przetrwały wprawdzie do jego czasów, ale ich pierwotny sens i geneza rozpuściły się w pomroce dziejów. Autor jednak nie zraża się i z chęcią wciela się w detektywa. Opierając się na solidnych studiach literatury łacińskiej, wraca do pradziejów Rzymu, w których prawo i religia były ze sobą nierozzerwalnie związane.

W „Zagadkach rzymskich” postawiono sto trzynaście (*sic!*) pytań odnoszących się bezpośrednio do rzymskich zwyczajów, religijnych praktyk, a niekiedy również zabobonów. W tle pojawiają się liczne nawiązania do prawa. Niniejszym przedstawimy pięć zagadek, spośród których na szczególną uwagę zasługują wywody Cheronejczyka poświęcone zwyczajom małżeńskim.

1. Διὰ τί τὴν γαμουμένην ἄπτεσθαι πυρὸς καὶ ὕδατος κελεύουσι;

Πότερον τούτων ὡς ἐν στοιχείοις καὶ ἀργαῖς τὸ μὲν ἄρρεν ἐστὶ τὸ δὲ θῆλυ, καὶ τὸ μὲν ἀρχᾶς κινήσεως ἐνίησι τὸ δὲ ὑποκειμένου καὶ ὕλης δύναμι.

Ἦ διότι τὸ πῦρ καθαίρει καὶ τὸ ὕδωρ ἀγνίζει, δεῖ δὲ καθαρὰν καὶ ἀγνήν διαμένειν τὴν γαμηθεῖσαν;

Ἦ ὅτι, καθάπερ τὸ πῦρ χωρὶς ὑγροτήτος ἀτροφόν ἐστὶ καὶ ξηρόν τὸ δὲ ὕδωρ ἄνευ θερμότητος ἀγονον καὶ ἀργον, οὕτω καὶ τὸ ἄρρεν ἀδρανὲς καὶ τὸ θῆλυ χωρὶς ἀλλήλων, ἢ δὲ σύνοδος ἀμφοῖν ἐπιτελεῖ τοῖς γήμασι τὴν συμβίωσιν;

Ἦ οὐκ ἀπολειπτέον καὶ κοινωνητέον ἀπασῆς τύχης, καὶ ἄλλου μηδενὸς ἢ πυρὸς καὶ ὕδατος μέλλωσι κοινωνεῖν ἀλλήλοισ;

2. „Διὰ τί οὐ πλείονας οὐδὲ ἐλάττονας ἀλλὰ πέντε λαμπάδας ἄπτουσι ἐν τοῖς γάμοις, ὡς κηρίωνας ὀνομάζουσιν;”

Πότερων, ὡς Βάρρων ἔλεγεν, ὅτι τῶν στρατηγῶν τρισὶ χρωμένω, εἰσὶ τοῖς ἀγορανόμοις πλείονες, παρὰ δὲ τῶν ἀγορανόμων ἄπτουσι τὸ πῦρ οἱ γαμοῦντες;

Ἦ διότι πλείοσι χρωμένων ἀρθμοῖς, πρὸς τε τὰ ἄλλα Βελτίων καὶ τελειότερος ὁ περιττός ἐνομιζέτο καὶ πρὸς γάμον ἀρμοδιώτερος; ὁ γὰρ ἄρτιος διάστασιν τε δέχεται καὶ τὸ ἴσον αὐτοῦ μάχιμόν ἐστὶ καὶ ἀντίπαλον, ὁ δὲ περιττός οὐ δύναται διασχισθῆναι παντὰ πασιν, ἀλλ’ ὑπολείπει τι κοινὸν ἀεὶ μεριζόμενος, τοῦ δὲ περιττοῦ μάλιστα γαμήλιος ἢ πεντάς ἐστι· τὰ γὰρ τρία πρῶτος περιττός καὶ τὰ δύο πρῶτος ἄρτιος· ἐκ δὲ τούτων ὡσπερ ἄρρενος καὶ θήλεος ἢ πεντάς μέμεικται.

Ἦ μάλλον, ἐπεὶ τὸ φῶς γενέσεως ἐστὶ σημεῖον, γυνὴ δὲ ἄχρι πέντε τίκτει ὁμοῦ τὰ πλείστα πέφυκε, τοσαύταις χρῶνται λαμπάσιν;

Ἦ ὅτι πέντε δεῖσθαι θεῶν τοὺς γαμοῦντας οἴονται, Διὸς τελείου καὶ Ἑρας τελείας καὶ Ἀφροδίτης καὶ Πειθοῦς, ἐπὶ πασὶ δ’ Ἀρτέμιδος, ἣν ταῖς λοχεῖαις καὶ ταῖς ὠδίσι αἱ γυναῖκες ἐπικαλοῦνται.

1. DLACZEGO KAŻĄ PANNIE MŁODEJ DOTKNAĆ OGNIA I WODY?

Czy dlatego, że ogień i woda stanowią podstawowe żywioły i jedno jest rodzaju męskiego, drugie zaś żeńskiego, i jedno daje początek ruchowi, a drugie stanowi o właściwościach substancji i materii?

Czy dlatego, że ogień oczyszcza, a woda obmywa, kobieta zamężna zaś ma pozostać czysta i nieskazitelna?

Czy dlatego, że jak bez wilgoci nie da się podtrzymać ognia, który bez niej wygasa, a woda bez żaru jest bezpłodna i jałowa, tak mężczyzna i kobieta z dala od siebie są nie w pełni wartościowi, a dopiero ich połączenie w małżeństwie tworzy idealną wspólnotę życia?

Czy dlatego, że nie mogą porzucić jedno drugiego i mają dzielić każdy los, choćby nawet przyszło im dzielić się tylko ogniem i wodą?

2. DLACZEGO PODCZAS OBRZĘDÓW ZWIĄZANYCH Z ZAWIERANIEM MAŁŻEŃSTWA ZAPALAJĄ NIE MNIEJ I NIE WIĘCEJ, LECZ PIĘĆ POCHODNI ZWANYCH CEREI?

Czy dlatego, że, jak mówił Warron, pretorzy korzystali z trzech, edydom zaś przysługiwało więcej pochodni, a [to właśnie] od edylów weselnicy brali ogień?

Czy dlatego, że używając wielu liczb, uważali nieparzyste za lepsze i doskonalsze w różnych sytuacjach i za bardziej odpowiednie przy zawieraniu małżeństwa? Liczbę parzystą da się bowiem podzielić na pół, podział zaś na dwie równe części znamionuje konflikt i antagonizm, podczas gdy liczby nieparzystej nie da się podzielić na pół, a po podziale zawsze pozostaje część nieparzysta, tak samo niepodzielna jak liczba wyjściowa. Z liczb nieparzystych najbardziej „ślubną” jest piątka. Trójka jest bowiem pierwszą liczbą nieparzystą, dwójka natomiast parzystą. Z nich to, niczym z mężczyzny i kobiety, składa się piątka.

Czy raczej, skoro światło jest symbolem narodzin, a kobieta tak została ukształtowana przez naturę, że jednorazowo przeważnie może urodzić najwyżej pięcioro dzieci, właśnie tyle pochodni niosą goście weselni?

3. Διὰ τί, πολλῶν ὄντων ἐν Ρώμῃ ναῶν Ἀρτέμιδος, εἰς μόνον τὸν ἐν τῷ καλουμένῳ Πατρικίῳ στενωπῷ ἄνδρες οὐκ εἰσίασιν;

Ἡ διὰ τὸν λεγόμενον μῦθον; γυναικὰ γὰρ αὐτόθι τὴν θεὸν σεβομένην βιαζόμενός τις ὑπὸ τῶν κυνῶν διεσπάρσθη, καὶ ἀπὸ τούτου δεισιδαιμονίας γενομένης ἄνδρες οὐκ εἰσίασιν.

4. Διὰ τι τοῖς ἄλλοις Ἀρτεμισίοις ἐπεικωδῶς ἐλάφων κέρατα προσταπταλεύουσι, τῷ δ' ἐν Ἀβεντίνῳ βοῶν;

Ἡ τοῦ παλαιοῦ συμπτώματος ἀπομνημονεύοντες; λέγεται γὰρ ἐν Σαβίνοις Ἄντρωνι Κορατίῳ βοῦς ἐκπρεπῆς ὕψει καὶ μεγέθει Διαφέρουσα τῶν ἄλλων γενέσθαι· μάντεως δέ τις αὐτῷ φράσαιτος, ὅτι τοῦ καθιερεύσαντος Ἀρτέμιδι τὴν βοῦν ἐκείνην ἐν Ἀβεντίνῳ πέμπρωται μεγίστην γενέσθαι καὶ βασιλεύσαι τῆς Ἰταλίας ἀπάσης τὴν πόλιν, ἐλθεῖν μὲν ἐν Ρώμῃν τὸν ἄνθρωπον ὡς θύσοντα τὴν βοῦν· οἰκέτου δὲ κρύφα τῷ Βασιλεῖ Σερουίῳ τὸ μάντευμα φράσαιτος, ἐκείνου δὲ Κορνελίῳ τῷ ἱερεῖ, προστάξαι τὸν Κορήλιον τῷ Ἄντρωνι λούσασθαι πρὸ τῆς θυσίας ἀπὸ τοῦ Θύμβρεως· νενομίσθαι γὰρ οὕτω τοῖς καλλιερουίντας, ἐκεῖνον μὲν οὖν ἀπελθόντα λούεσθαι, τὸν δὲ Σερουίον φθάσαντα θύσαι τῇ θεῷ τὴν βοῦν καὶ τῷ ἱερῷ τὰ κέρατα προσταπταλεύσαι. Ταῦτα καὶ ὁ Ἰόβας ἰστόρηκε καὶ Βάρρων, πλὴν ὅτι τοῦνομα τοῦ Ἄντρωνος Βάρρων οὐ Γέγραφεν, οὐδ' ὑπὸ Κορηλίου φησὶ τοῦ ἱερέως ἀλλ' ὑπὸ τοῦ νεωκόρου παρακρουσθῆναι τὴν Σαβῖνον.

Czy dlatego, że uważają, iż młoda para potrzebuje pięciu bóstw: Zeusa Telejosa, Hery Telei, Afrodyty, Peitho i wreszcie Artemidy, której wzywają kobiety podczas porodu i pòłogu?

3. DLACZEGO, MIMO ŻE W RZYMIE JEST WIELE ŚWIĄTYŃ ARTEMIDY (DIANY), MĘŻCZYŹNI NIE MAJĄ WSTĘPU TYLKO DO JEDNEJ – USYTUOWANEJ W KWARTALE PATRICIUS?

Czy z powodu krążącej pogłoski? Jakiś mężczyzna bowiem, usiłując zgwałcić kobietę, która oddawała tam cześć bogini, został rozszarpany przez psy i mężczyźni nie wchodzą tam z powodu przesądu powstałego w związku z tym wydarzeniem.

4. DLACZEGO W INNYCH ŚWIĄTYNIACH ARTEMIDY ZWYKLE PRZYBIJAJĄ ROGI JELENI, A NA AWENTYNIE ROGI KRÓW?

Czy pomni na dawne wydarzenie? Wieść niesie, że jednemu z Sabinów, Antronowi Kuriatusowi, urodziła się niezwykła krowa przewyższająca inne wyglądem i rozmiarami. Gdy zaś pewien wieszcz przepowiedział mu, że miastu, którego mieszkaniec złoży tę krowę w ofierze Artemidzie na Awentynie, przeznaczone jest stać się najpotężniejszym i najważniejszym, i rządzić całą Italią, człowiek ów przybył do Rzymu z zamiarem złożenia zwierzęcia w ofierze. Gdy zaś jego sługa wyjawiał przepowiednię królowi Serwiuszowi, a ten kapłanowi Korneliuszowi, Korneliusz polecił Antronowi wykąpać się w Tybrze przed złożeniem ofiary. W ten sposób postępowali bowiem ofiarnicy – na szczęśliwą wróżbę. Ten odszedł wykąpać się, a Serwiusz pierwszy złożył krowę w ofierze bogini, po czym przybił jej rogi do świątyni. Opowieść powyższą przechowali Juba i Warron, przy czym Warron nie podaje imienia Antrona i twierdzi, że Sabin został oszukany nie przez kapłana Korneliusza, lecz przez świątynnego sługę.

KOMENTARZ

Romaniści bardzo interesują się przemyśleniami gramatyka Festusa (ok. II w. n.e.), gdyż pomagają im one zrozumieć sposób funkcjonowania rzymskiego prawa w okresie archaicznym. Zdecydowanie mniejszym zainteresowaniem cieszy się wśród nich spuścizna tytana pracy i dużo lepszego znawcy rzymskiej kultury prawnej ery przedchrześcijańskiej czyli Plutarcha z Cheronei (ok. 46 – ok. 120). Szkoda, gdyż Cheroneńczyk był przedstawicielem miejscowego (przynajmniej w skali Beocji) establishmentu i lojalnym rzymskim urzędnikiem, przeto doskonale orientował się w mechanizmach działania państwa. Chociaż najwięcej spełnienia przynosiło mu filozofowanie oraz pełnienie funkcji kapłańskich, to jednak od młodych lat piastował również funkcje urzędnicze oraz brał udział w misjach dyplomatycznych. Wczesnośredniowieczne źródła (nie będąc zresztą w tej materii spójne) przypisują mu nawet objęcie funkcji prokuratora Illyrii z nadania Trajana (*Suidae Lexikon*) lub prokuratora Achai z nadania Hadriana (Georgios Synkellos). Ponieważ interesował się właściwie wszystkim, w jego pismach znaleźć można wiele zaskakujących odpowiedzi na pytania związane z kształtem prymitywnych urządzeń prawnych u Rzymian. Sporo wiedział również na temat praktyki prawnej dnia codziennego.

Skłonność Plutarcha do wyszukiwania paradoksów, tworzenia zaskakujących zestawień oraz stawiania pytań zaowocowała wieloma dziełami, z których obecnie wyróżnimy trzy: „Zagadki rzymskie”, „Zagadki greckie” oraz „Zagadki barbarzyńskie” (zaginione). Abstrahując, od tego ciekawego podziału (dla Plutarcha ówczesne społeczeństwo ludzi wolnych składało się, jak widać, z trzech komponentów: Rzymianie, Grecy oraz barbarzyńcy), warto zwrócić uwagę, że zachowane utwory zostały opracowane przy pomocy tej samej metody: autor zadaje pytanie (tu: *quaestio*), po czym zawsze udziela na nie więcej, niż jednej odpowiedzi i z tym... zostawia czytelnika. Łączy je również stale unosząca się nimi wyraźnie uchwytna religijna aura.

Ad 1: *Dlaczego każą pannie młodej dotknąć ognia i wody?* – woda i ogień w połączeniu symbolizowały dwa podstawowe pierwiastki egzystencji ludzkiej. W okresie republiki „odjęcie wody i ognia” (*aquae*

et ignis interdictio) stanowiło najwyższy wymiar kary przyrównywany do śmierci (D. 48,1,2). Dłuższy wywód na ten temat zachował się we fragmencie z pism późnoantycznego gramatyka Festusa: „Wody i ognia odmawia się wygnańcom, na podobnej zasadzie, jak przyjmują te elementy panny młode. Widocznie dlatego, że są to dwa pierwiastki, które w największym stopniu zawierają w sobie istotę ludzkiego życia. Dlatego powracający z pogrzebu przechodzili przez ogień i skrapiali się wodą” (3 L.). Na oczyszczające właściwości obu elementów oraz ich rytualne funkcje zwraca uwagę poeta Owidiusz (*Fast.* 4,792). Zgodnie z relacją Warrona, mężowie „otrzymywali” swe żony razem z wodą i ogniem. Od ognia odpalano później pochodnie. „Weselna” woda musiała zostać zaczerpnięta z czystego źródła przez chłopca lub dziewczynkę posiadających oboje rodziców. Płyn wykorzystywany był następnie do umycia nóg pannie młodej (Serv., *In Verg. Aen.* 4,167). Dotknięcia (wg innych źródeł wręczenia) wody i ognia dokonywano, jak pisze Warron, „na progu” (*in limine*) domu pana młodego (*De ling. Lat.* 5,61). Praktyka wykorzystywania wody i ognia w ceremoniach ślubnych występowała wśród Rzymian już w czasach archaicznych. Romulus, po pomyślnym przeprowadzeniu operacji uprowadzenia sabińskich kobiet, miał skojarzyć ich małżeństwa z młodymi Rzymianami na bazie wody i ognia. Dionizjusz z Halikarnasu (I w. p.n.e.) zapewnia, że powyższy sposób pobierania się przetrwał do jego czasów (Dion. Hal. 2,30,6). U Owidiusza czytamy, że ogień i woda czynią mężczyznami mężami (*Ars am.* 2,598). Prawnik Scewoła wyjaśnia tymczasem, że w dniu ślubu żona przechodzi pod władzę męża w oparciu o ceremonię ognia i wody (D. 24,1,66,1).

Jedno jest rodzaju męskiego, drugie zaś żeńskiego – według Warrona narodziny człowieka stanowią wynik współdziałania dwóch czynników: wody i ognia. W związku z powyższym: „wykorzystuje się je podczas ceremonii zaślubin, ponieważ mamy tu do czynienia z połączeniem, a ogień jest pierwiastkiem męskim jak nasienie, woda zaś jest pierwiastkiem żeńskim, ponieważ płód powstaje z jej wilgoci” (*De ling. Lat.* 5,61). W poglądzie tej pobrzmiwa dalekie echo nauki Empedoklesa na temat dwóch sprzecznych sił natury tworzących życie, co wzmiankuje również Horacy w jednym ze swych listów (*Ep.* 1,12,19).

Woda bez żaru jest bezpłodna i jałowa – motyw ciepła jako czynnika, który jest początkiem życia, pojawia się już w pismach Arystotelesa (*De gen. anim.* 4,2). Warron uważa, że każde ciało narażone na zbyt wielki chłód lub ciepło ginie, a jeżeli udaje mu się przetrwać, pozostaje jałowe (*De ling. Lat.* 6,61). Na podobnym stanowisku staje Owidiusz, według którego wszelka materia powinna długo nabrzmiewać ciepłem i wilgocią, gdyż dopiero wtedy, kiedy „ogień walczy z wodą, parująca wilgoć tworzy nowe ciała” (*Met.* 1,430-322).

Ich połączenie w małżeństwie tworzy idealną wspólnotę życia – zbliżone poglądy na istotę małżeństwa znajdują się w źródłach prawniczych. Modestyn wyjaśnia: „Małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny, zespoleniem na całe życie, wspólnotą prawa ludzkiego i boskiego” (D. 23,2,1). Justyniańskie „Instytucje” stanowią tymczasem: „Małżeństwo jest związkiem mężczyzny i kobiety, obejmującym niepodzielną wspólnotę życia” (I. 1,9,1).

Ad 2: *pięć pochodni zwanych ‘cereti’* – opisana praktyka odnosi się do tej części ceremonii zaślubin, w której w godzinach wieczornych lub nocnych żona była uroczyście odprowadzana przez grono weselników do domu męża (*deductio in domum mariti*). Nawiązuje ona do indoeuropejskiej tradycji porywania panien. W zamożniejszych domach panna młoda zasiadała wysoko na powozie z wieńcem na głowie, po czym odwożono ją do nowego miejsca zamieszkania. *Deductio in domum mariti* stanowiła jeden z najważniejszych elementów konstytuujących zawiązanie się małżeństwa. Prawnicy rzymscy byli zgodni, że związek można było zawrzeć nawet listownie lub przez posłańca pod warunkiem, że żona została uroczyście wprowadzona do domu męża (D. 23,2,5). W społecznym odczuciu małżeństwo zawarte „bez pochodni” (a zatem bez zwyczajowych ceremonii oraz wprowadzenia) postrzegane było jako nieważne (Verg., *Aen.* 2). Niewykluczone, że do powyższej praktyki odnosi się następująca wzmianka Festusa: „Podczas obrzędów ślubnych mieli w zwyczaju nieść pochodnię ku czci Cerery” (77 L.). Podobny zwyczaj rozpowszechniony był w starożytnej Grecji, gdzie procesja oświetlana światłem pochodni doprowadzała pannę młodą do nowego domu. Tam wszakże pochodnie niosły najczęściej matki młodych (Eur., *Iph. Aul.* 732; *Phoen.* 344-346). Uczestnicy pochodu intonowali swobodne przyspiewki

oraz w mało wyszukany sposób dworowali sobie z młodych. Zdarzało się, że do korowodu przyłączali się również ludzie z marginesu liczący na darmowy alkohol. Oprawa pochodu spotkała się z krytyką autorów chrześcijańskich, między innymi Jana Chryzostoma (*In epistulam I ad Corinthos, hom. 2,6*).

Od edylów weselnicy brali ogień – we fragmencie (*col. 62*) wydanej przez Cezara ustawy regulującej funkcjonowanie hiszpańskiego miasta Urso, znanej jako *lex Coloniae Genitivae seu Ursonensis*, czytamy: „Wymienionym duumwirom oraz edylom, dopóki będą sprawować swój urząd, niech przysługuje prawo i władza noszenia togi z purpurowym urzyciem oraz korzystania z woskowych pochodni” (CIL I² 594).

Liczbę parzystą da się bowiem podzielić na pół – podobne rozważania odnajdujemy w traktacie zatytułowanym „O E delfickim”, gdzie Plutarch wyjaśnia, iż piątka powstaje z połączenia pierwszej liczby parzystej (dwójki) oraz nieparzystej (trójki), które odpowiednio symbolizują pierwiastek żeński i męski. Liczbą zaślubin nazywali piątkę już pitagorejczycy, którzy nadawali liczbom znaczenie mistyczne (*De E Delphico* 8). W innym miejscu ten sam autor utożsamia piątkę z Ozyrysem, będącym owocem związku Horusa oraz Izidy. W tej boskiej konfiguracji rodem ze starożytnego Egiptu Horusa symbolizuje trójka, a Izydę dwójka (*De Iside et Osiride* 56).

Artemidy, której wzywają kobiety podczas porodu i połogu – zob. jednak Plut., QR 77.

Ad 3: *usytuowanej w kwartale 'patricius'* – dzielnica zamieszkała przez patrycjuszy. Założona przez króla Serwiusza Tulliusza na podwyższonym miejscu, z którego łatwo było się bronić podczas ataku lub zamieszek w mieście (Fest. 247 L.).

Ad 4: *Czy pomni na dawne wydarzenie?* – historię powyższą odnotowali również Liwiusz (1,45) oraz Waleriusz Maksymus (7,3,1).

na szczęśliwą wróżbę – Liwiusz wyjaśnia, że kapłan nakazał ofiarnikowi obmyć się w Tybrze, powołując się na względy rytualnej czystości (1,45). Na zbliżonym stanowisku staje Waleriusz Maksymus, kiedy stwierdza, że kapłan nałożył na przybysza „religijny obowiązek” (7,3,1).

Juba – Juba II (ok. 50 p.n.e. – 23 n.e.) – król Numidii a następnie Mauretanii. Wychowany w Rzymie. W późniejszych latach jeden

z najlojalniejszych wasali Rzymu. Był autorem „Historii rzymskiej” oraz „Podobieństw”, w których dokonał zestawienia praw oraz obyczajów greckich i rzymskich.

Warron – nie wiadomo dokładnie o które dzieło chodzi. Plutarch mógł mieć na myśli *Antiquitates rerum divinarum*, *De gente pupuli Romani* ewentualnie *Aetia*.